

# DZIENNIK POMORSKI



**PRZEDPŁATA:**

Miesięcznie w ekspedycji . . . 2,55 zł.  
Z odnośnieniem i w agencjach . . . 2,65 „  
Na pocztę, już z odnośnieniem . . . 2,89 „  
Kwartalnie w ekspedycji . . . 7,65 „  
Na pocztę, już z odnośnieniem . . . 8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.

**OGŁOSZENIA:**

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczyby w guldach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowe ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Wtorek. Kołety p.  
Środa: Tomasz.

**CHOJNICE, środa, dnia 7. marca 1928 r.**

Słońca wschód 6.37 zachód 17.47.  
Księżycy wschód 18.31 zach. 7.05.

## Chamstwo się szerzy.

Aż człowiekowi leży na sercu, aż jaśniej na świecie się zrobiło, że skończył się już właściwy czas przedwyborczy! To, co jeszcze się robić będzie, nie stanowi już tak ważnej sprawy. Do wczoraj toczyła się walka o Sejm i Senat, teraz pójdzie walka jedynie o Senat w dniu 11 bm. Dziwnym zbiegiem okoliczności nie przywiązuje się do wyborów senackich tak wielkiej ważności, a to nie jest w porządku. Może przyczynia się do złejszej oceny wyborów senackich znacznie ściśniony wiek wyborców i właśnie wyłączony jest wiek najgorętszy — młody i niedoświadczony.

Jak jest, tak jest, ale skoro rzucimy okiem wstecz na czas przeżyty od początków grudnia do wczoraj, to zauważymy objaw wcale nie wesoły, ale niestety objaw dla naszych czasów typowy. Każdy zauważył musiał, iż wyłaził na wierzch coraz to śmieiej — „wielki cham“ i „wielki bandyta“.

Chamstwo wyniosło na wyżyny pierwszy Maksym Gorkij, ale dziś jest ono rozpowszechnione już także na Zachodzie szeroko, a kult „wielkiego chama“ uprawiają systematycznie kina, prasa rymsztockowa i rewolwerowa, a w ostatnim czasie u nas wybory. Toż to świetny czynnik „wychowawczy“.

Dotąd bywało we wszystkich prawie krajach, że polityka była dostępną wyłącznie dla wieku dojrzalszego. Prawo wyborcze wymaga pełnoletności, a tymczasem, cóż widzieliśmy do wczoraj? Otóż niektóre stronnictwa wciągały do roboty politycznej nie tylko niedojrzałą młodzież, ale wprost dzieci, używając je do rozdawania odezw i numerków, do naklejania i zdzierania afiszów, a nawet do zrywania wleców itp.

Czyn poważny, obywatelski, polityczny, jakim przeleż są bezspornie wybory, zamieniono we wstrętą szopkę, w rozszalałe widowisko dla najpodlejszej gawiedzi.

My tu w mieście przyzwyczajeni jesteśmy do przesady w reklamiarstwie i nie dziwny się tak bardzo, gdy zarzucają wszystkie ulice kartkami i ulotkami, zwyczajnymi i jaskrawymi, ale wieś sądzi inaczej i dziwi się, na co to idzie „nasza krawiwa“ — jak się wyrażają na wsi.

Jeśli sobie przypomnimy przeszłe wybory z r. 1922, to widzieliśmy i tam plakaty i ulotki, ale wszystko to w tak skromnej mierze, że można było się z tem zgodzić. Widocznym był pewien umiar i widać było, iż chodzi tam tylko o zainteresowanie, które (wzbudzić usiłowano dość skromnymi środkami. Dziś celem agitacji było roznamietanie, rozbestwienie mas, nie wyłączając, jak rzekliśmy wyżej, nawet młodzieży i dzieci.

Nuta nienawiści była górującą, najniebezpieczniejsze pogroźki słyszeliśmy na każdym kroku, sponiewieranie, zbezczeszczenie bliźniego, za to tylko, że inaczej myślił, odmienne ma ideały — stało się bohaterstwem, nawet w stosunku do osób, otaczanych dotychczas najwyższym szacunkiem.

Co najgorsze, że podobne niecne wybryki, które stają się wprost epidemiczne, uchodzą za reguły bezkarnie. Zasada murzyńska — złym uczynkiem jest, gdy sąsiad ukradnie u mnie krowę, ale

## Ostateczny wynik głosowania

(nieoficjalny).

WARSZAWA, (Radio).

Lista nr.	Stronnictwo	Mandaty
1	Bezpartyjny Blok Współ. z Rządem	104
2	P. P. S.	51
3	Wyzwolenie	30
7	N. P. R.	8
8	Selrob prawica	5
10	Stronn. Chłopskie	21
12	Chł. Stron. Radykalne	1
13	Komuniści	5
14	Zw. Chłopski	3
17	Zj. Narod. Łyd. w Małopolsce	6
18	Blok Mniejszościowy	46
19	Selrob lewica	4
20	Lista ruska	1
21	Nard. Państw. Blok Pracy	5
22	Blok wyb. ukr. socj.	9
24	Lista Kat.-Narod.	30
25	Polski Blok Katolicki	28
26	Ukr. partja pracy	1
30	Unja Ziem Zach.	2
	Różne listy lokalne	12

## Otwarcie sesji Rady Ligi Narodów.

GENEWA. 149 posiedzenie Rady Ligi Narodów rozpoczęło się w poniedziałek o godz. 11 rano. Na posiedzeniu tem była rozpatrzona sprawa handlu opium, opieka nad uchodźcami i kilka innych

podrzedniejszych spraw. Kwestja inwestycji ma być poruszona na posiedzeniu wtorkowym. Pierwsze spotkanie Brianda, Chamberlaina i Stresemanna odbyło się już w niedzielę.

## Urzednicy muszą czekać do jesieni.

WARSZAWA. Delegacja urzędników państwowych, która udała się do wiceministra skarbu p. Grodyńskiego, usłyszała oświadczenie, iż ostateczne uregulowanie plac urzędniczych nastąpi nie

wcześniej niż na początku jesieni, zależnie od uchwalenia przez Sejm podwyższenia niektórych podatków, jak podatku gruntowego i dochodowego małych rolników.

## Decyzja M. T. S. w sprawie kolejarzy gdańskich.

BERLIN. Popołudniu trybunał międzynarodowy w Hadze wydał orzeczenie w sprawie gdańskich urzędników kolejowych Niemców. Orzeczenie to uznaje stanowisko Gdańska, który żądał, jak wiadomo, aby urzędnicy ci w razie za-

targu z polską dyrekcją kolejową mogli udać się o pomoc do władz gdańskich. Tem samym została uchylona decyzja wysokiego komisarza Ligi Narodów z r. 1927, rozstrzygająca całą tę sprawę na korzyść Polski.

## Trzeba iść wbrew hr. Westarpowi.

„Vorwaerts“ za porozumieniem z Polską.

BERLIN. „Vorwaerts“, podając na naczelnym miejscu szereg cyfr z polskiego bilansu handlowego za r. 1927, dotyczących handlu pomiędzy Polską a Niemcami, wskazuje, że nawet w nieuregulowanych warunkach wojny celnej obrót towarowy pomiędzy Polską a Niemcami się wzmacnia. O wiele pomyślniej mógłby się on kształtować — pisze dziennik — gdyby istniał

traktat handlowy. Obecne trudności, związane ze sprawą waloryzacji cel i dekretu o strefie pogranicznej, powinny być przewyżnione i to jak zaznacza dalej dziennik, wbrew rozkazowi hr. Westarpa, który nie pozwala na zawarcie pokoju gospodarczego pomiędzy Polską a Niemcami.

dobrym uczynkiem, gdy ja mu ją ukradnę — kwitnie w całej pełni. Stosowało się ją zwłaszcza do pewnych niemilnych stronnictw. Najchętniej byłoby się wyjęło większą część narodu z pod prawa i ogłosiło zdracjami kraju. Straszna to, bolesna ironja losu! Słuliśmy przez czasy stuletniej niewoli piękny sen „o szpadzie“, a dziś zamieniła się ta śniona szpada w „nóż bandycki“, w smrodliwe gazy trujące, w maczugę zbrojecką.

Zauważyliśmy, że co lepsze, co szlachetniejsze odwraca się od pracy wyborczej, że niechęć i rozgoryczenia ogarnęły szerokie sfery. Ogarnął nas wstyd palący przed samymi sobą, zwłaszcza przed obcymi przed zagranicą, która ze śmiechem złowrogim i radosnym przyglądała się tej orgji fałszu, nienawiści, obłudy, rozszalałemu nad polską ziemią. Roznamietnięć, rozbestwieć, rozagitować i zdeprawować tłum, to rzecz niestrudna — zwłaszcza zaś młodzież. Czy ci jed-

nak, co dla chwilowych celów dopuszczają się tej zbrodni nad duszą narodu, zdają sobie sprawę, jakie z tego posiewu nienawiści wyrosnie nam zniwozi?

Niemcom i Sowietom w to graj, że „wielki cham“ rozpętał się nad Polską i osłabił ją bardzo, a jeszcze silniej cieszą się stosunkami naszymi wyborczymi — masoni i żydzi!

Biednaś Ty, Polsko!!!

## Wzrost drożyzny za rządów pomajowych.

Stronnictwa sanacyjne lubią operować w walce wyborczej argumentami gospodarczymi, wskazując na poprawę położenia ekonomicznego Polski w ostatnich dwóch latach. Ze sytuacja nie przedstawiała się tak różowo, jak twierdzą zapaleńcy zwolennicy „sanacji“, dowodzi nie tylko katastrofalny stan bilansu handlowego, wykazującego za styczeń br. 52 i pół miliona złotych deficytu, ogółem zaś od kwietnia rb. około 300 milionów złotych nadwyżki przywozu nad wywozem, oraz znaczna liczba bezrobotnych (według urzędowego obliczenia z 4. II. br. ogółem 191,454 osoby), lecz przede wszystkim stały od maja 1926 r. wzrost kosztów żywności. Według „Wladomości Statystycznych“, a więc źródła urzędowego, organu Głównego Urzędu Statystycznego, wzrost drożyzny w ostatnich dwóch latach przedstawia się jak następuje:

Biorąc za podstawę ceny żywności w pierwszej połowie 1925 r. jak to czynią „Wlad. Statystyczne“ (tom. V. zes. 6 z r. 27. i nast.) i określając wskaźnik ówczesny kosztów życia w Polsce cyfrą 100, stwierdzić możemy, że w pierwszych czterech miesiącach r. 1926, a więc przed zamachem majowym, wskaźnik kosztów żywności wahał się pomiędzy 107,4 a 111,13 złotych, czyli przez rok wzrosły ceny zaledwie o 10 proc.

Wskaźnik za maj 1926 r. wskazuje w stosunku do kwietnia odrazu wzrost o dalsze 10 proc. (121,5), a do końca roku 1926 drożyzna rosła systematycznie, tak że w grudniu 1926 r. wskaźnik kosztów żywności podnosił się do 142,4 zł. w stosunku do pierwszej połowy roku 1925. W ciągu r. 1927 następuje dalszy wzrost drożyzny, tak że w grudniu r. ub. wskaźnik drożyzny wynosił już 146,3 złote. Za czasów pomajowych nie tylko więc nie nastąpiło żadne polepszenie w tym względzie, ale wyraźne znaczne pogorszenie, stanowiące blisko 50 proc. w stosunku do r. 1925. Skromne pytanie: Czy w tym samym stosunku wzrosły pensje urzędnicze i dochody innych pracowników?

Nadmieniamy jeszcze, że obliczenia niniejsze oparte są na przeciętnych danych z 175 miast polskich.

## Co to jest rewolucja kulturalna?

W ostatnim czasie wiele się mówiło w Rosji o konieczności t. zw. rewolucji kulturalnej, — o rewolucji kulturalnego rozwoju kraju. Nazwa „rewolucja kulturalna“ była dla wielu niezrozumiałą i dla tego, celem uniknięcia wątpliwości, wytłumaczył w prasie sowieckiej jej znaczenie komisarz oświaty ludowej, A. Lunaczarskij.

Plisze on, że nazwa „rewolucja kulturalna” nie powinna być rozumiana w tym sensie, jakoby między działalnością kulturalną pierwszych lat dziesięciu, a lat następnych, miał nastąpić jakiś gwałtowny przełom. W wykładzie Lunaczarskiego ma nazwa rewolucja znaczenie czysto zewnętrzno-agitacyjne. Rzeczywiście znaczenie „rewolucji kulturalnej” odpowiada raczej pojęciu przyspieszonego rozwoju.

„Gwałtownego przełomu w pracy kulturalnej — pisze Lunaczarski — nie oczekuje, ani sobie nie życzy. Trzeba tylko przyspieszyć tempo naszej pracy, trzeba powiększyć nasze środki, musimy zdobyć dla tej pracy nowych pracowników.

Czem jest w rzeczywistości „rewolucja kulturalna”?

„Kulturalna rewolucja obejmuje także zjawiska, jak przebudowanie całej nauki na platformie marksyzmu, jak wytworzenie nowej sztuki, przesłanki ideologii proletariatu i znajdującej wyraz w nowych formach, także zjawiska, jak postęp oświaty ludu, zmiana ustroju społeczeństwa, zmiana organizacji rodziny i t. p. Ten skomplikowany proces, mówi Lunaczarski, da się przeprowadzić tylko długą, ciężką i systematyczną pracą”.

Pojmując w ten sposób znaczenie rewolucji, poddaje Lunaczarski specjalnemu rozbirowi samą nazwę rewolucja, uważając, że obok zwykłego znaczenia rewolucji kryje się w nim i znaczenie inne. Przez rewolucję można rozumieć nie tylko gwałtownie rozwijający się proces, ale i formę walki klasowej, który może się odbywać w tempie znacznie wolniejszym.

A więc według zdania komisarza oświaty ludowej, jest odbudowa kulturalna Rosji sowieckiej niemiłosierną walką, jest rewolucją w całym tego słowa znaczeniu; oczywiście nie jako pojęcie prędkiej walki, jako pojęcie gwałtownej zmiany stanu poprzedniego w inny, jako przejście władzy z rąk jednej klasy w ręce drugiej, tylko w sensie walki trwającej lat dzie śiątki, walki, wyrażającej się w całym szeregu pociągnięć strategicznych.

## SPRAWY POLSKIE.

### Prace dekretowe rządu.

Jak się dowiadujemy, prace dekretowe rządu mają się już ku końcowi. Pod obrady rady ministrów przed zwolnieniem nowego parlamentu wejdą tylko projekty najważniejszych rozporządzeń, względnie te, które już zostały zgłoszone do rady ministrów. Inne zaś projekty rozporządzeń, których opracowywanie jest jeszcze w toku, zostaną zgłoszone do sejmu w postaci projektów ustaw.

### Z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Na czas nieobecności p. Ministra Zaleskiego kierownictwo spraw polityki zagranicznej objął p. Premier Piłsudski.

## Minister Zaleski w drodze do Genewy.

Pobyty w Wiedniu.

W i e d e Ń. Minister spraw zagranicznych p. Zaleski przybył do Wiednia wraz z członkami delegacji polskiej na sesję Ligi Narodów. Na dworcu powitał p. ministra poseł polski w Wiedniu dr. Bader wraz z członkami poselstwa. W czasie swego pobytu w Wiedniu p. minister Zaleski zwiedził wystawę sztuki polskiej, wyrażając się z żywym uznaniem o organizacji wystawy przez Secesję wiedeńską, poczem, po spożyciu śniadania u posta Badera, o g. 13.40 udał się w dalszą drogę do Genewy.

### Odwołanie dr. Hermesa.

W a r s z a w a. Według doniesień z Berlina przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską dr. Hermes ma zostać odwołany z tego stanowiska.

Również z tych samych kół berlińskich słychać, że odwołanie posta polskiego w Berlinie Olszowskiego pozostaje w związku z przebiegiem rokowań o traktat handlowy.

### W Warszawie staniało!!!???

Kiedy, gdzie, co i jak?

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu z dn. 2 marca br. ustaliła, iż koszty utrzymania w Warszawie w okresie od dn. 16-go do 29 lutego 1928 r., zmniejszyły się o 1,40 proc.

### Proces o zamordowanie s. p. kuratora Sobińskiego.

Postępowanie dowodowe zakończone. L w ó w. O godz. 12-ej przewodniczący ogłosił postępowanie dowodowe za zamkniętą. Przewodniczący po pauzie odczytał 38 pytań. Przemawiać ma prokurator. Przemówienie jego będzie trwało co najmniej cały dzień. Końca procesu spodziewać się należy w środę lub czwartek bieżącego tygodnia.

## ZAGRANICA.

### Data wyborów we Francji.

P a r y ż. Ustalono datę wyborów do parlamentu na 22 kwietnia, uzupełniających zaś na 29 kwietnia.

### Potent z maszyną piekielną.

B e r l i n. W piątek rano zgłosił się do urzędu likwidacyjnego były niemiecki kolonista z Afryki i zwrócił się do urzędnika z żądaniem natychmiastowego wypłacenia 100.000 marek odszkodowania za straty, poniesione podczas wojny. Żądanie swe poparł, pokazując urzędnikowi maszynę piekielną i zagroził wybuchem, jeżeli nie otrzyma natychmiast pieniędzy. Dzięki przytomności umysłu urzędnika, udało mu się przez kilka godzin zająć uwagę kolonisty, poczem w pewnej chwili wyprowadził go na korytarz pod po-

## O rewizję polskiego rozporządzenia o strefie granicznej.

B E R L I N. Powrócił z Warszawy przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań z Polską, minister Hermes, który ma zdać rządowi Rzeszy sprawozdanie z ostatnich rozmów w Warszawie, dotyczących, jak się dowiadujemy, przede wszystkim rozporządzenia polskiego o strefie granicznej. Rząd niemiecki uzależnia od załatwienia tej sprawy, dalsze podjęcie rokowań. Spodziewają się tu, że rząd polski podda to rozporządzenie rewizji, a w takim razie podjęcie na nowo rokowań będzie mogło nastąpić w drugiej połowie marca.

## Biskupi niemieccy przybędą do Polski.

W A R S Z A W A. Jak się dowiadujemy, w Niemczech. Istnieje przypuszczenie, że będą oni przyjmowani z temi honorami, z jakimi przyjmowano kardynała Hlonda w Niemczech.

## Sprawa waloryzacji cel polskich.

W I E D E Ń. Waloryzacja cel polskich jest w dalszym ciągu przedmiotem niezwykle ożywionej dyskusji w tutejszych kołach gospodarczych.

W całej prasie wiedeńskiej daje się stwierdzić pewnego rodzaju osłabienie ataków.

Przed kilku dniami zjawiał się „Neues

Wiener Journal” artykuł, pochodzący ze strony polskiej i przedstawiający całą sprawę z innego punktu widzenia, niż ją dotychczas traktowały pisma wiedeńskie.

Dziś zwraca uwagę wszystkich kół gospodarczych artykuł dr. Baltagji, opublikowany w „Neue Freie Presse”.

## Wieńce polskie na grobie marszałka Diaza.

R Z Y M. W południe poseł Knoli w towarzystwie rady Romera złożył na trumnie marszałka Diaza, ustawionej na Piazza Venezia na grobie Nieznanego Żołnierza, dwa olbrzymie wieńce: jeden, ze wstęgami Virtuti Militari, miał napis:

„Bohaterowi zwycięskiej Italii, marszałkowi Diazowi, marszałek Piłsudski”; drugi ze wstęgami o barwach polskości, nosił napis: „Marszałkowi Diazowi — poseł Polski w imieniu polskiego rządu”.

zorem wypłaty pieniędzy. Przy pomocy służby i urzędników zdołano zalecać obozowi, przedtem jednak zdołał on wystąpić kilka razy z rewolwerem.

### Sprawa wynagrodzenia strat wojennych.

B e r l i n. Nieudany zamach bombą na urząd wynagrodzeń, którego to zamachu zamierzano dokonać z rozpaczliwym skutkiem wojny obywatel niemiecki, wywołał żywe echo w całej prasie.

W szczególności prasa republikańska zainteresowała się tą sprawą i wystąpiła w związku z tem w obronie zubożonych przez wojnę obywateli niemieckich, którym wypłaca się dziś tylko minimalne wynagrodzenia, gdy jednocześnie przemysłowcy zagłębia Ruhry otrzymali olbrzymie sumy.

Ten odruch zrujanowanego obywatela wskutek polityki partyjnej rządu powinien być dla rządu — zdaniem tej prasy — ostrzeżeniem na przyszłość.

### Litwinów — Chamberlain.

L o n d y n. Genewski sprawozdawca „Daily Chronicle” donosi, że Litwinów odbędzie w Genewie konferencję z Cham-

berlainem, na której to konferencji poczyni konkretne propozycje co do gwarancji zaniechania propagandy komunistycznej. Z.S.S.R. uznaje rzekomo za bezowocną agitację za rewolucją światową, a pozatem widzi konieczność uzyskania kredytów zagranicznych. Jako dowód szczerości swojej nowej polityki, rząd sowiecki powołuje się na fakt, że najradykałniejsi zwolennicy dawnego kursu polityki, Trockl, Rakowski i Radek, zostali wysłani do odległych prowincji i odsunięci od kierownictwa polityki.

### Król Afganistanu poczynił olbrzymie zakupy w Niemczech.

B e r l i n. Król afgański Amanullah poczynił olbrzymie zamówienia na dostawę od niemieckiego przemysłu, a mianowicie na dostawę urządzeń fabryk tekstylnych, oraz urządzeń kilku elektrowni. Król pozatem projektuje założenie podziemnego kabla. Wszystkie te inwestycje kierowane być mają przez inżynierów niemieckich. Jak wiadomo, Afganistan jest jednym z państw na świecie bez długów, a więc płacącym w gotówce w złocie i srebrze. Stąd pochodzą tak wielkie sympatie Europy dla tego kraju.

Eleganckie kostjomy i płaszcze wiosenne.

**Juliusz Schreiber**

Chojnice, Rynek 17.

Własne modele kapeluszy damskich.

JULIUSZ VERNE.

## W płomieniach indyjskiego buntu.

12)

Rząd angielski zaprowadził właśnie w pułkach krajowców karabiny systemu Enfielda, wymagające ładunków napuszczanych tłuszczem. Dnia jednego rozeszła się pogłoska, że tłuszcz ten pochodzi z krów lub z świń, stosownie do tego, czy naboje przeznaczone były dla żołnierzy indyjskich czy dla muzułmanów, służących w armii krajowej.

W kraju, gdzie lud nawet nie używa mydła, dlatego, że wchodzić musi w jego skład tłuszcz czy to poświęconych, czy też nieczystych zwierząt, używanie naboju napuszczanych tłuszczem, naboju, które trzeba było rozgrzać zębami, z trudnością mogło być wprowadzone. Rząd uległ w części naleganiom, które mu czyniono, ale chociaż zmienił i przekształcił karabiny i zapewnił, że żadnego zakazanego tłuszczu nie używa do fabrykacji, naboju, nie przekonał ani uspokoił nikogo w armii Sipałów.

24. lutego w Berampore, pułk 34. odmówił stanowczo używania tychże ładunków, w połowie marca jeden adiutant został zamordowany, a pułk rozpuszczony z rozstrzelaniem morderców rozniósł za-

rzewie buntu po sąsiednich prowincjach. 10. maja w Mirat, trochę dalej na północ od Delhi, 3, 11. i 20. pułk zbuntowały się, buntownicy zabił pułkownika i kilka oficerów ze sztabu, spalili miasto i w końcu cofnęli się do Delhi. Tam radza, (król Indji wschodnich), potomek Timura połączył się z nimi. Opamiętali się i wymordowali oficerów 54. pułku.

W Delhi, 11. maja, gubernator Fraser i jego oficerowie zostali nielitościwie wymordowani przez powstańców z Mirat, nawet w placu komendanta europejskiego, a 17. maja czterdziestu dziesięciu jeńców, mężczyzn, kobiet i dzieci padło pod morderczym toporem, 20. maja, 26. pułk, stojący koło Lahore zabija komendanta portu i sierżanta (europejskiego). To już dało impuls do strasznych rzezi.

W Nourabad 28 maja, znowu nowe ofiary pośród anglo-indyjskich oficerów. 30. maja w okolicach Lucknowa zamordowano komendanta brygady, jego adiutanta i kilku innych oficerów.

31. maja w Bareilly w krainie Rohilkhande pomordowano kilku oficerów, którzy nie mogli nawet się bronić.

Tegoż dnia w Szahjanopore Sipałowie 38. pułku wymordowali kilku oficerów, a nazajutrz oficerów, kobiety i dzieci, dognane w ucieczce do Aurun-

gabad. W pierwszych dniach czerwca w Bhopalu rzeź mieszkających tam europejszczyków, a w Jansl, z namowy okrutnej zderzonianej Rani zabójstwa z bezprzykładnym okrucieństwem.

Dnia 6 czerwca mordują zbuntowani Sipałowie 6 młodych chorążych w Allahabad. Dnia 14. czerwca buntują się w Gwaliorze dwa pułki krajowców i mordują swych oficerów. 27. czerwca pada w Kanpurze pierwsza hekatomba ofiar obojga płci bez różnicy wieku, które zastrzelono lub potopiono, co było prologiem do strasznej tragedji mającej szereg w następnych tygodniach strach i grozę. 1. lipca w Holkarze i Ugow zamordowanie 34 Europejszczyków, oficerów i dzieci, pożar i rabunek.

15. lipca druga masowa rzeź w Kanpurze. Tego dnia padły ofiary setki dzieci i kobiet, a między nimi właśnie lady Munro, z rozkazu Nany Sahiba, który wezwał do pomocy muzułmańskich rzeźników. Po tej strasznej rzezi ciała pomordowanych powrzucono do studni, która odtąd stała się legendową.

26. września na placu miasta Lucknowa zwanym teraz „placem trupów”, mnóstwo rannych pociętych palaszami i żyjących jeszcze powrzucono w płomienie.

Nakoniec dużo innych mordów po różnych miastach i wsiach popielanych

na dało temu powstaniu cechę niewidzianej dzikości.

Ale i Anglicy odpalili się równą monetą z tej niły wychodząc zasady, że muszą przejąć buntowników trwogą i przerażeniem, by im dać odczuć potęgę angielską.

Na początku powstania w Lahore sędzia audyter Montgomery i brygadjer Corbett potrafili rozbroić bez rozlewu krwi przed paszczą zlejącą dział 8, 16, 25. i 40. pułk armii krajowej. W Moultan 62. i 29. pułk krajowców zmuszony był również złożyć broń bez oporu; to samo powtórzyło się z 24., 27. i 51. pułkiem w Peszawar.

Był to początek represaljiów.

Odział wojska pod przewodnictwem pułkownika Nicholsona, puścił się za pułkiem krajowców, który dążył ku Delhi; buntownicy zostali dopędzeni, pobici, rozprószeni a stu dwudziestu jeńców wróciło do Peszawar. Wszyscy zostali skazani na śmierć, ale tylko co trzech miał być rozstrzelany. Dziesięć dział zostało wytoczonych na plac ćwiczeń, do każdego uwiązano jednego jeńca i cztery razy dały działa ognia, pokrywając pole bezkształtnymi kawałkami ciał ludzkich, pośród atmosfery zarazonej wylaniem palących się tych szczątków ciał ludzkich.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

**Rząd sowiecki zamienia cerkwie na kluby.**

Ryga. Rząd sowiecki w ostatnim tygodniu zamknął 13 cerkwi w rozmaitych miejscowościach Ukrainy. W cerkwiach urządzone będą kluby komunistyczne.

**Z WOJEWÓDZTWA.**

CHOJNICE, dnia 6 marca 1928 r.

**— Rekolekcje.** Dziś rozpoczęły się w Państ. Gimnazjum rekolekcje dla wszystkich uczniów. Wobec tego wtorek, środa i czwartek są dniami wolnymi od nauki szkolnej. Nauki rekolekcyjne w kościele gimnazjalnym wygłaszać będzie OO. misjonarz, a w auli Gimnazjum Ks. Dr. Kistein.

**— Zarząd Teatru Ludowego donosi nam:** Zdając sobie sprawę, jak ważną rolę odegrać może Teatr Ludowy w naszym mieście przez urządzanie dobrych przedstawień teatralnych, otwiera on dla swych członków bezpłatny kurs dramatyczny, który będzie miał na celu kształcenie swych członków czynnych w zawodzie aktorskim i przez to samo przyczyni się do podniesienia ogólnej kultury i oświaty w naszym mieście. Kurs obejmuje następujące przedmioty: Historia dramatu, teoria dramatu, wymowa i deklamacja, nauka gry scenicznej — mimika, gest i ruchy na scenie, nauka o Teatrach Ludowych w Polsce i ich znaczenie, charakterystyka i kastyjologia, ćwiczenia praktyczne na scenie, odegranie utworu dramatycznego na zakończenie kursu.

Nauka i ćwiczenia odbywać się będą w godzinach wieczorowych od 19-tej do 22-giej w każdy poniedziałek i czwartek. Razem 6 godzin w każdym tygodniu. Kurs jest bezpłatny dla członków T. L., jednak biorąc pod uwagę, że w obecnej chwili przy swej organizacji kasa teatru nie posiada dostatecznych funduszy na opłacenie kosztów administracyjnych, wynikających z konieczności, pobiera się będzie od członka zgłaszającego się na kurs dramatyczny wpisowe w kwocie 1 (jednego) złotego.

Osoby nie będące członkami T. L. mogą być również przyjęte na kurs pod warunkiem, że wpłacą wpisowe w kwocie zł. 10 (dziesięć) za cały kurs. (Innych opłat nie pobiera się.)

Termin zakończenia kursu podamy później.

Kierownictwo kursu dokłada wszelkich starań, aby uczestnikom kursu dać możliwość zapoznania się z najobszerniejszym materiałem w dostępnym sposób i w tym celu zaprosiło do współpracy p. p. prof. Dr. Sułkowskiego i prof. Sankiewicz, którzy z gorącym zapałem podjęli się takiego ciężkiego zadania. Kurs rozpoczyna się dnia 15 marca br. o godz. 19-tej w salce Teatru Ludowego „Hotel Centralny“.

Kto zamierza uczęszczać na wymieniony kurs powinien zgłosić się w Księgarni Polskiej (Rynek), albo w biurze Teatru Ludowego — „Hotel Centralny“, gdzie również przyjmuje się nowo zgłaszających się członków tak czynnych jak i popierających. Zamknięcie listy zgłoszeń w dniu 15 marca godz. 16-tej.

Amatorzy i amatorki korzystające z okazji i zgłaszające się na kurs dramatyczny, nauczyciele się dużo i dobrego. Niech nauka i praca wasza przyczyni się dla dobra ogółu, szczególnie dla podniesienia oświaty i kultury w naszym mieście.

**— Znalezione przedmioty.** W czasie od 1. do 29. lutego rb. znaleziono następujące przedmioty: 1) ślubną obrączkę, 2) rami do firan, 3) 2 dłota i 1 cęgi, 4) 1 damską torebkę, 1 dewizkę i 3 klucze, 5) ples (do odebrania u p. Engla, ul. Młyńska 1).

Powyższe przedmioty odebrać można w ratuszu pokój nr. 2.

**— Kino.** Tylko dziś, we wtorek, wyświetla kino „Nowości“ arcywesoły, przemity, pełen pikanterji i słonecznego uroku dramat w 10-ciu aktach p. t. „Dziewczę z wielkiego miasta“. W roli głównej Xenia Desni, ulubiona i uroczą diwa filmowa.

**— Ulgowe kredyty dla rzemiosła.** Bank Gospod. Krajow. zamierza przyznać Miejskiej Kasie Oszczędności w Chojnicach 30-ty miesięczny kredyt po niskim procencie. Z kredytu tego mogą korzystać rzemiosła i drobny przemysł. Odnosne wnioski rzemieślników m. Chojnic uprasza się stawiać jak najwcześniej do wyżej podanej Kasy, celem ustalenia wysokości zapotrzebowania kredytu.

**— Papierowe 2-złotówki wycofane z obiegu.** W dniu 1 kwietnia br. na podstawie rozporządzenia ministra skarbu tracą moc prawnego środka płatniczego bilety zdawkowe wartości dwóch złotych z datą 1 maja 1925 r.

Bilety te od dnia 1 kwietnia br. do d. 31 maja 1930 r. wymieniane będą na monety oraz bilety Banku Polskiego w centralnej kasie państwowej, w kasach skarbowych oraz oddziałach Banku Polskiego. Po 31 marca 1930 r. bilety te nie będą miały wartości.

**Starogard.** (Toplelec). We Włocławku koło Żabna znaleziono zwłoki mężczyzny około lat 40. Najwidoczniej rozchodził się tutaj o jakiegoś urzędnika.

Toplelec posiadał w kieszeni 2 bilety kolejowe: 1) bilet blankietowy numer 040353 od stacji kolejowej Przechowo do Czerska przez Terespol — Laskowice, nr. legitymacji 17444; 2) bilet zwykły kl. III z Tczewa do Czerska przez Starogard. Daty odstepowania nie można dokładnie odczytać. Legitymacja jak wyżej.

Toplelec mógł przebywać we wodzie około 10 dni; ma wąs czarny, krótko przyszczyżony, włosy czarne długie, twarz okrągłą, nos szeroki, broda zwykła. Ubrany jest w płaszcz ciemno-zielonkowy i takież ubranie. Na prawej ręce posiada pierścień ślubny, na lewej brązową skórzaną rękawiczkę. Wygląd topielca jest inteligentny.

**Cekcyń, pow. tucholski.** (Wiec 24-ki.) Ubiegłej niedzieli odbył się na sali p. Maraza wiec Komitetu Katolicko-Narodowego listy nr. 24. Przy udziale blisko 300 osób zagał wiec p. Teofil Ossowski. Referat programowy wygłosił red. p. Morzycki z Torunia. Wywody pierwszego mówcy uzupełnił p. Zieliński z Poznania. Przebieg wiecu był imponujący.

Kilka chwil przed rozpoczęciem powyższego wiecu, miał się odbyć wiec sanacyjny 30-ki. Jednakże wiec ten nie doszedł do skutku, gdyż nikt słów mądrów nie chciał słuchać.

W przeciwieństwie do tego, wiec 24-ki udał się nadspodziewanie. (c)

**Gruczno, pow. świecki.** („Sokół“ ocknął się z letargu.) Istniejący tu, lecz od lat nieczynny „Sokół“, zabrał się wreszcie do nowego życia. Do lokalu p. Wolszlegera zwołano zebranie reorganizacyjne, na które przybyli członkowie zarządu okręgowego ze Świecia.

Po szczupłym sprawozdaniu starego zarządu, nastąpiło przemówienie prezesa okręgowego pana Domachowskiego ze Świecia, które należyte zrozumienie wywołało wśród słuchaczy. Marszałkiem walnego zebrania wybrano prezesa okr. p. D., który przeprowadził wybór nowego zarządu. Na prezesa wybrano p. Zakrzewskiego seniora, na zastępcę p. Krzyżanowskiego, sekretarzem został p. Zakrzewski junior, zastępcą p. Antoni Czajkowski skarbnik p. Feliks Czajkowski, zastępcą pan Maksymilian Czajkowski, naczelnik p. Konrad Jaworski, zastępcą p. Alfons Wolszlegier, chorąży p. Stefan Turzyński, ponadto weszli do zarządu Maksymilian Turzyński i Fr. Ulatowski oraz Józef Welniński i Kopkowski jako rewizorzy kasy.

Nowemu zarządowi („Szczęść Boże“). Oby Sokół w Grucznie rozwiął się tak jak to było przed laty — jeszcze pod zaborem pruskim, i niechaj kroczy po myśl swego hasła „W zdrowym ciele zdrowy duch“. (c)

**Laski, pow. świecki.** Nowe Towarz. Powst. i Wojaków. Staraniem kilku świątynnych obywateli miejsowych, założono w naszej wiosce dziś wszędzie tak popularne Tow. Powst. i Wojaków. Na prezesa powołano p. Franciszka Breiera, na zastępcę p. Teofila Gwizdałę, sekretarzem został p. Bronisław Megger, skarbnikiem p. Leon Rezmer, komendant p. Józef Smukowski, zastępcą p. Józef Chabowski, referent oświatowy p. Jan Kubis — Nowej placówce wojskiej „Szczęść Boże“. (c)

**Sartowice, pod Świeciem.** (Z życia młodzieży.) Odbyło się walne zebranie tutejszego Stow. Młodzieży Żeńskiej. Obradom przewodniczył nauczyciel pan Wroblewski. Jak wykazuje sprawozdanie członkini zarządu, praca Stow. była na każdym kroku wiele ożywiona. Do nowego zarządu wybrano: p. Monikę Wroblewską jako prezeskę, p. Joannę Wietrzykowską jako sekretarkę, p. Wandę Połomską jako skarbniczkę, p. Helenę Domertównę, naczelniczkę, p. Jadwigę Pułkownikównę, bibliotekarkę. Odszpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę“ zamknięto walne zebranie. (c)

**Najnowsze wiadomości.**

(Informacje własne.)

**Wyjazd dziennikarza Simonsa.**

Warszawa, (Radjo) Znany dziennikarz amerykański Simons odjechał wczoraj o godz. 15-tej z żoną i córką do Krakowa. Na dworcu żegnał go imieniem ministra spraw zagranicznych radca Grablański.

**Sprawy polsko-gdańskie na posiedzeniu Ligi.**

Gdańsk (Radjo). Na posiedzeniu Ligi Narodów omawiane będą 3 sprawy polsko-gdańskie, a mianowicie sprawa kontroli bezpieczeństwa, sprawa kontroli celnej i skargi kolejarzy gdańskich.

**49-ta sesja Rady Ligi Narodów.**

Genewa, (Radjo). Rada Ligi Narodów zebrała się wczoraj o godzinie 11-tej przed południem na 49-tą sesję. Przewodniczył Kadze Urrutia. Na posiedzeniu popołudniowym ustalono porządek dziennej sesji. Z ważniejszych spraw ma się rozpatrzyć memoriał Ententy w sprawie St. Gotthard i sprawę wydalenia węgierskich optantów z Siedmiogrodu.

**Starcie pomiędzy wojskiem i ludnością cywilną.**

Paryż (Radjo). „Havas“ donosi z Troys, że oddział artylerji, wysłany na pomoc do gaszenia pożaru, zbrojnie wystąpił przeciwko ludności cywilnej. Gdy pewien oficer został zrelizowany przez jednego z cywilistów, który, jak potem się okazało, był komunistą, wywiązała się poprostu walka uliczna wojska z cywilistami, podczas której kilku nawet poważnie zraniono.

**Posiedzenia z ramienia Ligi Narodów w marcu.**

Genewa, (Radjo). W ciągu marca odbędą się z ramienia Ligi Narodów następujące posiedzenia: W dniu 12 marca zbiera się w Genewie komitet rzeczoznawców dla spraw społecznych i humanitarnych, a w dniu 15 marca zbiera się komisja przygotowawcza dla spraw rozbrojenjowych.

**Benesz-Marinkowicz-Titulescu.**

Paryż, (Radjo). „Petit Parsten“ donosi, że Benesz i Marinkowicz przyrzekli Titulescu zupełną solidarność w sprawie optantów. Co się tyczy popierania tej sprawy, przyznano, że państwa, któreby odrzuciły projekt Ligi Narodów, uważać będzie trzeba za wrogo usposobione.

Benesz udzielił obu mężom wywiadu z jego rozmowy z ministrem Stresemanem.

**Samolot pocztowy się znalazł**

Paryż, (Radjo). Samolot pocztowy Francja — Ameryka, o którym nie było jakiegokolwiek wieści znalazł się. Musiał on z powodu gęstej mgły wylądować w okolicy St. Louis.

**Stan zdrowia D'Annunzia nie budzi obaw.**

Paryż, (Radjo). „Havas“ donosi z Rzymu, że, w przeciwieństwie do pogłoszek, krążących zagranicą, stan zdrowia D'Annunzia nie budzi obaw.



**W Londynie odbył się ślub angielskiego kapitana Waltera Sale z córką lorda Southampton.**

Widzimy powyżej tę parę młodych nowożeńców, obok zaś szpaler gwardzistów królewskich.

**Korytowo, pow. świecki.**

(Z niwy wojskowej.) W lokalu p. Maciejewskiego odbyło się walne zebranie tutejszego Tow. Powst. i Wojaków. Przewodniczący wybór nowego zarządu, którego skład jest następujący: sołtys p. Marcell Wardziński — prezes, p. Wiktor Drewka — zast. nauczyciel z Turzynek p. Krzyżanowski — sekretarz, funkcjonariusz pocztowy p. St. Brzostowski — skarbnik, p. Ludwik Drewka — komendant, funkcję referenta oświatowego objął również nauczyciel p. Krzyżanowski. (c)

**Topólno, pow. świecki.** (Jarmark.) W czwartek 8. bm. odbędzie się tutaj jarmark na konie i bydło. (c)

**Jania Góra, pow. świecki.** (Sprzedaż drzewa.) W sobotę odbyła się w lokalu p. Kruiha licytacja na drzewo opałowe z okolicznych lasów państwowych nadleśnictwa Świekatówko. Niesamowitym objawem była wysoka taksa ustalona z góry na opał. Bo otóż gdy na poprzednich licytacjach taksa na metr szczapów wynosiła około 7 zł, to na ostatniej licytacji podwyższono takse do 12 zł. za metr. szczapów. Zaś na wałki sosnowe była poprzednio taksa około 5 zł za metr, a obecnie podwyższona została do 9 zł. Co jest powodem tak szybkiego podwyższenia taksy na drzewo? Do czego taka gospodarka prowadzi? (c)

(Zebranie Wojaków.) W niedzielę odbyło się w tutejszej szkole miejskiej zebranie Tow. Powst. i Wojaków, które zagał przy udziale 40 członków prezes Tow. p. Wojtacki — kier. szkoły. Poza szeregiem spraw lokalnych, był treściwy wykład referenta oświatowego nauczy-

ciela p. Heinz, pt. „Skład wojska polskiego“. Poza tem wstąpiło 2 nowych członków do Tow. Odszpiewano „Rotę“ i zakończono obrady hasłem „Wolność“. (c)

**Stara Rzeka, pow. świecki.** (Nowe Tow. Powst. i Wojaków.) Wzorem innych wiosek borów Tucholskich poszło również obywatelstwo tutejszej wioski. Za inicjatywą nauczyciela p. Stanka powołano tutaj w życie wszędzie dziś tak popularne Tow. Powst. i Wojaków. Na członków Tow. zapisało się przeszło 20 obywateli. Zarząd Towarz. tworzą: pp. nauczyciel Franciszek Stanek prezes, leśniczy Antoni Wzyda zastępcą, a równocześnie komendant, sołtys Paweł Kuzimski sekretarz, Jan Cherek zastępcą, Feliks Romanowski skarbnik, Franciszek Lemski zastępcą.

Nowopowstałemu Tow. życzymy jak najświetniejszego rozwoju. (c)

**Świekatowo, pow. świecki.** (Pożar.) W niedzielę wieczorem wybuchł pożar w zagrodzie posiadziela Schmidta na wybudowaniu. Nim zdążono podjąć jakąś akcję ratowniczą stał chlew z przyłączoną szopą w płomieniach. Zdażono jedynie żywy inwentarz ocalić. Zaś niebawem na miejsce wypadku przybyła straż pożarna swoją akcję skierowała na ocalenie zagrożonych budynków sąsiednich. Niebawem zdążono rozszalały żywioł opanować i zapobiec dalszemu rozszerzeniu. Oprócz chlewa i szopy spłonął zapas siana i dwa wozy. Przyczyna pożaru nieznana, lecz przypuszczaćby można, że zachodzi tu podpalenie. (c)

**Gacki, pow. świecki.** (Wśród wojaków.) Na walnym zebraniu tut. Tow. Powstańców i Wojaków ukonstytuował

stę nowy zarząd. Prezesem został p. St. Kufel, sekretarzem p. Gawrych, skarbnikiem p. Franc. Kurowski, komendantem p. Ignacy Rytlewski, referentem ośw. p. Wójcik.

**Grudziądz.** (Samobójstwo.) W ub. tygodniu targnął się na życie wystrzałem z rewolweru właściciel sklepu delikatesów przy ul. Lipowej 1 — Sarassin. Ciężko rannego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, denat nie uzyskał przytomności zmarł.

Jak nas informują, przyczyną samobójstwa były ciągle nieporozumienia rodzinne. W stanie silnego zdenerwowania Sarassin opuścił mieszkanie, a następnie powrócił do domu, pozbawił się życia. Dalsze śledztwo prowadzi urząd śledczy policji państwowej.

**Papowo Biskupie.** (Misja) Od dn. 11—19 b. m. odbywają się tu staraniem ks. prob. Ziemkowskiego Misja św. Parafianie uczęszczali bardzo licznie na wygłaszane przez Misjonarzy nauki i są komu należy szczerze wdzięczni za sprawioną im ucztę duchową.

**Pomieczyno.** (Napać.) Dnia 27 lutego 28 r. o godz. 10,30 szedł listowy Józef Lehman publiczną drogą z Pomieczyna do Pomieczynskiej huty, która to droga prowadzi przez las. Kiedy listowy wszedł w las, wyskoczyli niespo-

dziwanie trzech napastnicy. Jeden z nich zawołał po niemiecku: „Halt! Hände Hoch! Geld oder Leben!“ Widział, że broni palnej nie miał, więc listowy Ate przeląkł się, tylko odpowiedział na to, że tak źle jeszcze nie jest. Napastnicy rozpoczęli bójkę. Listowy odparł napastników około 20 minut, poczem zaczęły siły jego słabnąć. Wiem jeden z napastników uderzył go nożem w lewe ramię powyżej łokcia, a listowy ciął go wtedy kijem w rękę tak, że mu nóż z ręki wypadł. Wtenczas nadskoczył drugi z prawego boku, którego listowy znów odparł. Wtedy znowu jeden z napastników przyskoczył do niego i ciął znów nożem listowego w brzuch. Cios nie był jednak śmiertelny, tylko przebił mu ubranie. Listowy walczył jeszcze parę minut, kiedy jednak napastnik uderzył go niespodzianie kijem w głowę, upadł bez przytomności. Napastnicy rzucili się wtedy wszyscy trzej na niego i obrabowali go. Zabrał mu portfel z 50 zł., książeczkę wojskową, wykaz osobisty i różne papiery osobiste.

**Tezew.** W ostatniej nocy przyszło na ul. Dworcowej między młodocianymi chłopakami do ostrej sprzeczki, która niebawem zamieniła się w bijatykę, podczas której Jan Günther otrzymał nożem ranę w plecy tak, że musiano go odwieźć do szpitala.

**GIEŁDA PIENIĘŻNA.**

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,90 zł.
Franki francuskie (100)	—
Franki szwajcarskie (100)	171,61 zł.
Funty angielskie (1 funt)	43,48 1/2 zł.
Korony czeskie (100 k.)	26,41 1/2 zł.
Liry włoskie (100 lirów)	47,13 1/2 zł.
6 proc. pożyczka dolar.	64,25—63,25 zł.
6 proc. 1918/20	84,75 zł.
Gdańsk (w gudenach.)	
Dolar	5,117 1/2
Złoty (100 złotych)	57,57
Przekazy na Warszawę (*)	57,52
100 marek rentowych	122,55
1 funt	25,00 1/2

**Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu.**

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunkł wagon. dostawa zaraz za 100 kg. w złotych.

Zyto	40,00—41,00
Pszonica	49,00—50,00
Jęczmień zimowy	34,50—36,50
Jęczmień brow.	39,50—41,00
Owies	35,00—37,00
Mąka z. 65% wł. work.	—
Mąka z. 70% wł. work.	—
Mąka p. 65% wł. work.	69,00—73,00
Ospa pszenna	—
Ospa żytnia	—
Ziemniaki jadalne	—
Ziemniaki fabryczne	—

Groch polny	46,00—51,00
Groch jad. Victorja	60,00—82,00
Rzepak	—
Stoma żytnia prasow.	—
Slano luźne	—
Lubin niebieski	22,50—23,50
Lubin złoty	23,50—24,50
Wyka lat. i peluska	30,00—33,00

Ogólne usposobienie mocne, brak gotówki utrudnia obroty.

Uwagi. Na skutek zarządzenia komisarzy giełdowego pozostają ceny na żyto i mąkę żytnią te same. Jęczmień br. o wadze wyższej niż stand. ponad notowania.

**RUCH w TOWARZYSTWACH.**

— **Stow. Kat. Młodzieży Polskiej w Chojnicach.** Dzisiaj, we wtorek 6 bm. o godz. 8 wieczorem zebranie plenarne w auli szkoły powszechnej. Przybycie wszystkich drh. konieczne. Zarząd „Gotów“.

**Tow. śpiewu „Lutnia“** Lekcja śpiewu dla chóru mieszanego dzisiaj, we wtorek, o godz. 8 wiecz. w szkole. Jutro, w środę o godz. 8, lekcja dla chóru męskiego. Dyrygent.

— **Zebranie Tow. Ziemiaków w Brusach** odbędzie się w środę 7 marca o godz. 4 po południu w lokalu „Kupca“. O liczny udział proszą.

Zarząd.

**KINO NOWOSCI**

Tylko we wtorek o godzinie 8.15

**Dziewczę z haremu**

(Dziewczę z wielkiego miasta)

W roli głównej: **Xenia Desni, Brausewetter i Hermann Picha.**

Arcywesoly, przemily, pełen pikanterji i słonecznego uroku dramat w 10 zajmujących aktach. 519

**Na jarmark**

polecam po znacznie niższych cenach:

Materiały męskie od 4,50 za mtr.

Jeszcze taniej!

- ubrania męskie od 22,— zł
- placzeze „ „ 38,— zł
- ubranka dziecięc. „ 4,80 zł
- nasypl „ 0,95 zł

Materiały na sukienki i fartuchy, wszelkie płótna, wełny, nesel, barchany i towary krótkie.

**Dom towarowy S. Lipowski**

Chojnice, Gdańska 26.

**Na sezon wiosenny!!**

**Kapelusze damskie**

Modele wiedeńskie! Wybór największy!

Po znanych niskich cenach.

**W. Warsiński, Rynek 23.**

Potrzebny od 1. kwietnia

**stelmach Ramy**

z zaciągami i własnymi narzędziami. Uwzględnia się tylko dobre światła.

**Majętność Silno** powiat Chojnice. 518

**Rower**

w dobrym utrzymaniu sprzedam. Zgłosz. między 4—7

Pl. Jagielloński 11 wchód obok restaur. II ptr.

**Świeżo palone kawy**

u **A. Ludwiga**

**Przetarg przymusowy**

Dnia 7. marca 1928.

o godz. 16.30 sprzedawac będą na podwórzu spedyt. Nowackiego najwięcej dajacemu za gotówkę:

**lustro, kanape, leżankę, bieliznarkę, stół maszynę do szycia.**

**Szeleziński** 525 komornik sądowy. Strzelecka 38.

**Licytacja przymusowa**

Dnia 7. 3. br. o godz.

11. sprzedam w lokalu licyt. Rynek 23 najwięcej dajac. za gotówkę:

1 garnitur koszykowych mebl. 1 parę długich butów męskich. 2 pary trzewików damskich. 1 parę trzewików męsk. **Trzebiatowski** 531 kom. miejski.

**Dwie marszantki**

które równocześnie muszą być dzielne ekspedjentki od 15. 3. potrzebne. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siły. Oferty piśm

**W. Warsiński** skład kapeluszy damskich, Rynek 23. 530

**Uczeń**

syn uczciwych rodziców może się zgłosić do 526

firmy **A. Ruzmierski i Ska.** Poszukuję zaraz uczciwego

**chłopca**

do posług. **Th. L. Bonin** skład rowerów i maszyn. Chojnice. 524

**Na jarmark w Chojnicach zamieniam**

na zboże: kaszę ows. jęcz., pęczek i perłów.

**Młyn kaszy** przy końskim rynku. 521

**Wykaz osobisty**

zgubiono w Brusach. Oddać proszę u **Alberta Otto** Pl. Piastowski nr. 25.

**Świeże sielawki bytlingi**

śledzie oplekan. zwijane serki śląsk. deserowe

**W. Warsiński** skład kolonialny i delikat. Dworcowa 20. 528

**Na jarmark wielka wysprzedaż**

bardzo tanio. Kapelusze damskie, suknie jedwabne i popelin., spódniczki plisowane, bluski, bielizna damska i męska, pończochy, skarpety, parasole, hafty, torebki i t. d.

**Nasz Sklep Dworcowa 3.**

**Tran**

pod gwarancją czysty **Kopenhag.**

**3 koronny tran** poleca 534

**A. Ludwig.**

**Kilka set worków**

od cukru, soli, ryżu e. t. c. i skrzynie

odda korzystnie 529

**W. Warsiński** skład kolonialny i delikat. Dworcowa 20.

**I. a kapustę kiszoną**

prima groch 45 gr. funt poleca 535

**A. Ludwig.**

**Pies polowy**

na sprzedaż. 517 **Bonin** Nowydwór, p. Chojnice.

**Hotel Centralny**

Od dziś

**występy kabaretowe!!**

sztukmistrza Ernesta Felden, p. p. Gierwini i Sireida Fregollini. Program familijny. 532

**OBRAZY**

religijne, narodowe, historyczne artystyczne oraz portrety królów i pisarzy polskich

poleca

**Księgarnia Dzień. Pom.**

**Trumny**

Jak i wybicia do trumien wykonanie pierwszorędne, mam stale na składzie po umiarkowanych cenach.

**Fr. Kiedrowski**

magazyn mebli i trumien ul. Człuchowska 6. ul. Człuchowska 6.

## Gawędy harcerza.

Zaczyna się coś ruszać po naszych drużynach, choć do wiosny jeszcze trochę daleko. Po wywiadzie z „Szarym Wilkiem” (popularna to nazwa naszego komendanta Chorągwi), zaczynają nasi druzynowi układać wszelkiego rodzaju kombinacje, już to „lisie” już „wilcze”, by we wakacjach zrealizować obozy, są nawiasem mówiąc termometrem życia a zarazem świadectwem całorocznej pracy w drużynie.

Jednym z głównych czynników w tej sprawie są (oczywiście nie uwzględniając zasobów finansowych, co do których spuszczamy się na nasze „Koło przyjaciół”) nasze Mamusie, od których to pozwolenstwa zależy wylot, czy to Jastrzębi (te zdaje się tą razą popłyną) czy Kruków, czy Czajek, czy też jeszcze innych przedstawicieli menażerii harcerskiej do obozu.

Pragnąc zbyt o nas troskliwie Mamusie przekonać do naszych obozów podam w jednej z następnych gawęd przebieg dnia w obozie. A tymczasem przedstawię przygotowania, jakie czynią troskliwi o zdrowie syna rodzice, skoro taki druh uzyskał po długich próbach (do czego potrzebował zresztą istic harcerskiej wytrwałości) pozwolenstwo wyjazdu do obozu:

Do obozu, gdy wędruje,  
Mama, ciocia opatruje!

To bida, to bida! Oj, to to to!  
To bida, to bida — niedola.  
(Rzeczywiście jest to istną biedą).

„Mama kożuch ciepły wcale,  
ciocia swester i dwa szale!  
(Na lato!)

Mama kaszy, Maggi, chleba  
ciocia wędlin i co trzeba  
(brawo).

A na drogę te wskazówki:  
Nie przezięb się, nie stłucz główki!

Przedstawiamy sobie te zabiegi naszych Rodziców, co prawda trochę satyrycznie płynię ale to z dobrego serca. Zapytamy się może, gdzie te piosenki niefrasobliwe powstają. Odpowiem krótko przy ognisku, będącym duszą każdej wycieczki, a co dopiero obozu.

Ale o tem innym razem.

Czuwaj!  
Czajka „Mhłala panzi”.

## Piotr Wielki jako redaktor.

225-lecie prasy rosyjskiej.

Z początkiem bieżącego roku upłynęło 225 lat od chwili, gdy w Rosji ukazała się pierwsza gazeta. Nie miała ona oczywiście wyglądu dzisiejszych gazet, różniła się jednak znacznie od biuletynów, jakie już poprzednio istniały, a które służyły dyplomatom i nielicznym tylko kupcom. Takie biuletyny istniały już za czasów cara Michała Fjedorowicza pierwszego władcy Rosji z dynastji Romanowów, którego rządy trwały od 1613 do 1645 r.

Pierwsza gazeta drukowana pojawiła się w Rosji dnia 2 stycznia 1703. Interesującym szczegółem tej gazety jest to, że jej pierwszym redaktorem naczelnym był sam car Piotr Wielki, który zatem był pierwszym dziennikarzem Rosji. W roku 1702 wydał car rozkaz drukowania gazet, w których pomieszczone miały być rozkazy wojskowe i inne wiadomości. Pierwsza ta prawdziwa gazeta rosyjska nosiła tytuł „Rosyjskie Wiadomości”, Piotr Wielki wyznaczał materiał do gazety, czytał zagraniczne, głównie holenderskie gazety i wybierał z nich co uważał za stosowne. Korygował też sam odbitki szrotkowe.

Wobec tego zaś, że car miał własne poglądy na gramatykę i ortografię języka rosyjskiego, przedstawiają się manuskrypty tego redaktora naczelnego bar-

dzo interesującego. Piotr Wielki miał jednakże jeszcze inne niż gazeciarskie kłopoty i tak wychodziły „Rosyjskie Wiadomości” nieregularnie, zawsze wtenczas kiedy cesarski redaktor nabierał dosyć materiału. Format gazety był mały; zawierała ona stosownie do potrzeby 2 do 7 stron. Drukowano ogółem 1000 egzemplarzy.

Pod redakcją Piotra Wielkiego wyszło razem 39 numerów, z których tylko drobna część się zachowała. Dostojny redaktor donosił tylko o zajęciach samych, nie zajmując do wydarzeń własnego stanowiska, wydawał on zatem pismo czysto informacyjne. Początkowo wychodziły „Rosyjskie Wiadomości” w Moskwie, następnie w nowej stolicy Piotra, wobec czego zmieniono tytuł na „Piotrogrodzkie Wiadomości”. Po śmierci Piotra redakcję pisma powierzono akademji nauk.

Kilkadziesiąt lat później powstała w Moskwie druga gazeta. Pierwszy jej numer wyszedł w kwietniu 1756 r. Obie gazety Piotrogrodzkie i Moskiewskie „Wiadomości” wychodziły do roku 1917. Bolszewicy skasowali dwie najstarsze gazety rosyjskie.

## Zwyciężony Atlantyk

pochłonął w swych falach 16 bohaterów.

Rok 1927 był rokiem wielkich prób przelotów przez ocean, a wśród nich próby zdobycia oceanu Atlantyckiego były karkołomne.

Jeśli genjuszowi ludzkiemu udało się aż czterokrotnie ocean ten pokonać, jeżeli dalej powiodło się tym bohaterom, którzy przemierzyć chcieli przestrzeń między piaszczystą Afryką a Ameryką południową — inne wysiłki w kierunku opanowania przestworzy zakończyły się w sposób tragiczny, a śmiałkowicie, którzy się na nie wazyli, zginęli bez śladu na wieki, dotychczas do krwawych ofiar lotnictwa na lądzie ofiary nowe, niemniej bolesne.

Najdotkliwsze straty w ciągu tych prób poniosło niewątpliwie lotnictwo francuskie; straciło ono bowiem pięciu lotników, z których Nungesser i Coli przelecieć pragnęli z Francji do New Yorku, a St. Roman, Mounayres i Petit z Afryki do Port Natal.

Zdobycie Atlantyku ze wschodu na zachód nie udało się więc w żadnym wypadku. Natomiast próby przelecenia do Europy zostały uwieńczone powodzeniem, wieńcząc lotnictwo amerykańskie w osobach Lindbergha, Chamberlaina, Byrda z towarzyszymi, wreszcie Broka i Schlee.

Zachęczone tymi świetnymi wynikami lotniczek amerykańskie również postanowiły pokusić się o wawrzyny; ale te wszystkie próby skończyły się najfatalniej, z wyjątkiem dwu wypadków, gdy Ruth Elder z towarzyszącym jej Haldemanem oraz Lilly Dilleutz udało się wyratować. Na drodze z Europy do N. Ziemi, na drodze powietrznej, zginęli w r. 1927: księżna Lacweustein-Wertheim z lotnikami Mintakinem i Hamiltonem; dalej panna Grayson-Wilson z lotnikami Omdohl i Goldsbrough, padli ofiarą bohaterkich planów podbicia świata nadziemskiego lotnicy Tully i Metalf; Bertrand, Hill i Payne; a ich zwłoki znaczyły na tej przestrzeni prawie 6 tysięcy kilometrów drogę dla nowych bohaterkich lotów.

Na r. 1928 należy spodziewać się większej ostrożności, gdyż szesnaście ofiar w ciągu jednego roku to nawet dla lotnictwa strata zbyt ciężka. Nie można tak obficie szafować własnym nawet życiem bez widocznej potrzeby czy też bez widoków powodzenia.

## Starodawni polscy siłacze.

W dawnych czasach, kiedy człowiek żył przeważnie w zetknięciu z naturą i w walce z nią, ludzie byli znacznie silniejsi, niż dziś.

Wśród Polaków było wielu siłaczy, a bodaj najsilniejszym z nich wszystkich

## Sposób zaliczania służby wojskowej do wystugi emerytalnej.

Ukazało się rozporządzenie Ministerstwa Skarbu o sposobie zaliczania służby wojskowej do wystugi emerytalnej. W ten sposób zakończony został panujący dotąd w tym kierunku okres niepewności i dowolnego, często krzywdzącego, tłumaczenia postanowień ustawy emerytalnej. Ważniejsze ustępy, odnoszące się do b. wojskowych państwa niemieckiego, podajemy.

W celu jednolitego stosowania postanowień ustawy emerytalnej z dn. 11. 11. 1923 r. i jej uzupełnień oraz okólnika Prezydium Rady Ministrów z dn. 30. 4. 1925 w sprawie zaliczania służby wojskowej, tak polskiej, jak i zaborczej, do wystugi emerytalnej funkcjonariuszów państwowych polskich w porozumieniu z Prezydium Rady Ministrów i Ministerstwem Spraw Wojskowych — wyjaśnia Ministerstwo Skarbu, co następuje:

O ile chodzi o służbę wojskową, pełnioną w b. państwach zaborczych, należy odrębnie i inne przepisy, które w każdym z tych państw obowiązywały w sprawie zaliczania służby wojskowej do wystugi emerytalnej funkcjonariuszów państwowych, a wówczas z zestawienia tych przepisów z postanowieniami art. 8. oraz art. 15, 37, 38 i 85 wyżej wymienionej ustawy okaże się konieczność następującego postępowania przy zaliczaniu do wystugi emerytalnej funkcjonariuszów państwowych polskiej służby wojskowej, pełnionej w b. państwie austro-węgierskim, niemieckim lub rosyjskim.

Z byłej służby wojskowej w państwie niemieckim do wystugi emerytalnej funkcjonariuszów państwowych polskich, wlicza się każdy okres służby wojskowej czynnej bez ograniczenia i bez względu na przerwy w tej służbie oraz na przerwy między nią a służbą państwową cywilną.

Jeżeli służba wojskowa przypadała na czas wojny, należy doliczyć tylko jeden rok wojenny, gdy służba wojskowa pełniona była przed dniem sierpnia 1914 r. w jednej wojnie przez przeciąg czasu dłuższy niż jeden rok. W razie pełnienia jej przez jeden rok lub krócej oraz w czasie wojny ostatniej trwającej od 1. 8. 1914 — 31. XII. 1918, służba wojskowa liczy się podwójnie, należy jednak przytem brać pod uwagę w czasie wojny każdy rok kalendarzowy z osobna i zaliczać w nim podwójnie służbę wojskową tylko pod warunkiem, gdy dana osoba w tym roku kalendarzowym

a) brała udział w bitwie, potyczce, walce pozycyjnej albo oblężeniu

b) nie była wprawdzie przed nieprzyjacielem, ale z powodów służbowych znajdowała się co najmniej przez dwa miesiące na terenie wojennym.

Podczas pokoju spędzona służba w marynarce wojennej niemieckiej przy podróżach poza obręb morza północnego i bałtyckiego (Nord und Ostsee) ma być zaliczona w stosunku 40 dni za jeden miesiąc pod warunkiem, że pobyt na obcych wodach trwał bez przerwy co najmniej 6 miesięcy.

Przy wliczaniu do wystugi emerytalnej w Państwie Polskim w myśl art. 8 ust. emer. służby wojskowej spędzonej w b. państwach zaborczych należy mieć na uwadze, że

1) z wyjątkiem służby wojskowej na obszarze operacyjnym — innej służby, spędzonej przed ukończeniem — 18 tu lat życia nie można wliczać do wystugi emer.

2) jakkolwiek przepisy byłych państw zaborczych nie zawierały pod tym względem żadnych ograniczeń — policzalny czas obowiązkowej służby wojskowej w tych państwach może mieć w Państwie Polskim wpływ tylko na wysokość uposażenia emer., a nie na uzasadnienie ro-

zszerzenia o to uposażenie, gdyż inaczej sposób zaliczania tej służby byłby korzystniejszy, niż sposób zaliczania obowiązkowej służby wojskowej polskiej w myśl art. 37 ust. emer.

3) Czas przebyty w niewoli wojennej, o ile dostanie się do niej nastąpiło bez własnej winy, zalicza się pojedynczo.

4) Przy zaliczaniu tak pojedynczo, jak podwójnie służby wojskowej, spędzonej podczas wojny w jednym z państw zaborczych, jest bez znaczenia, czy służba ta przypadała przed wstąpieniem czy po wstąpieniu funkcjonariusza do państwowej służby cywilnej.

Ze służby wojskowej w Państwie Polskim: a) do wystugi emerytalnej funkcji państwowych wlicza się czas czynnej służby w wojsku polskim gdy funkcjonariusz nie spełniał jej równocześnie z państwową służbą cyw.

Należy przytem mieć na uwadze, że; 1. z wyjątkiem służby wojskowej na obszarze operacyjnym — innej służby, spędzonej przed ukończeniem 18-let życia nie można wliczać do wystugi emerytalnej.

a) służba wojskowa obowiązkowa ma wpływ tylko na wysokość uposażenia emer., a nie na uzasadnienie rozszerzenia o to uposażenie.

b) czas czynnej służby wojskowej polskiej odbytej podczas wojny od dnia rozpoczęcia działań wojennych do dnia podpisania traktatu pokoju, zalicza się podwójnie do wystugi emeryt. funkcji państw.

Służbę wojskową, pełnioną w czasie ostatniej wojny zalicza się w ten sposób po dzień 18. 10. 1920 r. t. j. po dzień zawieszania broni, poprzedzającego zawarcie pokoju z Rosją i Ukrainą u tych funkcjonar., którzy przeszli w stan spoczynku lub zmarli przed dniem 17. 12. 1926

r. tym zaś, którzy przeszli, względnie przejdą w stan spoczynku lub zmarli po dniu 17. 12. 1926 r. podwójne liczenie wojny w myśl art. p. 2 rozp. Prezydenta Rzeczyposp. z d. 13. 12. 26. należy się po dzień podpisania traktatu z wymienionymi państwami.

Przy częściowej mobilizacji oblicza się podwójnie czas służby odbytej w formacjach zmobilizowanych oraz M-wie Spraw Wojskowych i Naczelnem Dowództwie.

Przy podwójnym liczeniu jest bez znaczenia czy służba wojskowa funkcjonariuszów państwowych w czasie wojny pełniona była przed wstąpieniem, czy po wstąpieniu do państwowej służby cyw. oraz czy była to służba wojskowa obowiązkowa, czy ochotnicza lub dobrowolna.

c) Należy natomiast mieć na uwadze, że służba wojskowa nieobowiązkowa, aby mogła być wogóle policzalna do wystugi emer. łącznie ze służbą państwową cyw. — winna być służbą nieprzerwaną w myśl art. 10 powołanej ustawy emer. z wyjątkiem przypadków przewidzianych w ostatnim ustępie art. 37 i w art. 85 cytowanej ustawy.

d) Czas przebyty w niewoli wojennej — jeżeli dostanie się do niej nastąpiło bez własnej winy — liczy się do wystugi emer. pojedynczo.

e) Postanowienie to — o ile dotyczy powstających w niewoli funkcji państw. cyw. jak również prawo do podwójnego liczenia czasu służby w myśl art. 15 ust. emer. do wystugi emer. tych funkcji państw., którzy w swym charakterze pełnią służbę w formacjach wojskowych, względnie na terenie operacyjnym są podporządkowani dowództwu armji — może w myśl drugiego ustępu art. 92 tejsze ustawy mieć zastosowanie dopiero po 1. 10. 1923.

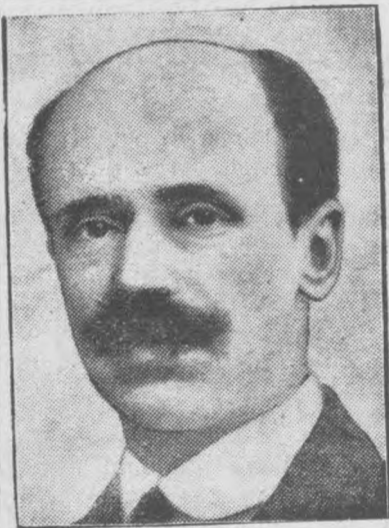
po wsze czasy był rycerz Zawisza Czarny z Kurozwęk, o którym Sienkiewicz pisze w „Krzyżakach“, że „nieszczęśli to byli rodzice, których dziatkom wypadło się spotkać z Zawiszą Czarnym“. Zawisza uderzeniem miecza przecinał człowieka na pół — od ramion do bioder. Miecz jego szerzył spustoszenie w szeregach krzyżackich i przyczynił się do zwycięstwa w bitwie pod Grunwaldem, kładąc trupem co „najznakomitszych rycerzy krzyżackich Zawisza Czarny zginął w bitwie z Turkami, wykonując sam jeden atak na całą armię nieprzyjacielską. Z męstwem jego i mocą szła w parze tak niesłychana prawda charakteru, że do dziś powtarza się: Licz na mnie, jak na Zawiszę.

W 14 wieku syn wojewody mazowieckiego, Stanisław Ciołek, wniósł na barkach ogromny dzwon na wiarę kościoła w Krakowie. Kiedy Ciołek zaparł się nogami, dwunastu ludzi, ciągnąc go sznurami, nie mogło go ruszyć z miejsca z drzewa ściśniętego w dłoni wyciskał sok, jak z gąbki.

Sąsiadujący z Polską Czesi, zasłyszawszy o tym siłaczku, zapragnęli się z nim zmierzyć. Do zawodów z Ciołkiem stanął w Pradze olbrzymi, najsilniejszy Czech, ale wystarczyło, że Ciołek objął go tylko wpół, a śmiatek legł z pogruchotanymi kośćmi. Ciołek zginął na polu chwały w 1356 r. w walce z Tatarami.

Na czasów Zygmunta I z niezwyklej siły słynął Brudzewski, który uwiesiwszy się rękami na belce i objawszy konia nogami, podnosił go do góry.

Założyciel rodu Siła-Nowickich sam jeden wyciągnął z bagna ciężką armatę, za co otrzymał przydomek „Siłacz“.



Zatarg Węgier z Ligą Narodów.

Premier węgierski hrabia Bethlen, którego państwa Małej Ententy podejrzewają o tajne zbrojenie w związku z aferą przemysłową w St. Gotthard.

## Uleczenie głodzeniem się.

Czy kuracja taka jest bezpieczna?

Leczenie głodzeniem pacjentów nie jest niczem nowym. Nowoczesna terapia stosuje metodę tę z powodzeniem przy leczeniu pewnych chorób. Rzadkim jest natomiast wypadek dobrowolnego skazania się na głód przez samego pacjenta i to w ciągu 25-ciu dni celem uleczenia się z ciężkiej choroby. Fakt podobny zdarzył się w Zagrzebiu, gdzie pewien młody emigrant rosyjski, Kassatkin cierpiący oddawna na poważne zaburzenia funkcji serca i wątroby, przypomniał sobie, że podczas wojny, poszcząc przez czas dłuższy w stepach Kirgizu, widział znachora leczącego chorych na gruźlicę zupełnym powstrzymaniem się ich od jedzenia, zamiast zwykłego w takich razach przekarmiania takich chorych. Chorzy, którzy po kilku tygodniach wyglądali jak szkielety, bowiem przez cały czas ten pili czystą wodę, zdrowieli zupełnie zaczynając powrót do odżywiania się od przyjmowania małych ilości kumisu.

Kassatkin postanowił spróbować podobnej kuracji i 9-go listopada ub. r. rozpoczął ją. Pił dziennie 1 litr czystej wody przez pierwsze 6 dni, a potem, aż do końca, tylko po parę filiżanek naparu lirowego bez cukru, pracując w dalszym ciągu w firmie, której był urzędnikiem. Powiada, że uczucie głodu dokuczało mu dopiero w ostatnim tygodniu, tak że użyć musiał dużego wysiłku, aby powstrzymać się od jedzenia. Po upływie 25 dni zaczął znów powoli wracać do odżywiania się. Przed przystąpieniem do kuracji ważył 72 kilo, a po jej ukończeniu tylko 59. Zapewnia wszakże, iż czuje się doskonale. Ma wprost uczucie, jakgdyby odmłodził znacznie — o 20 lat co najmniej — powiada. Wszystkie dolegliwości ustąpiły najzupełniej, zaczął znów doskonale sypiać, gdy przedtem cierpiał na ciężką, nie do zwalzenia bezsenność powrócił mu słuch, a o najważniejsze ustały zupełnie bóle w okolicy wątroby i zaburzenia sercowe, które zatruwały mu przedtem życie i na które bezskutecznie okazywały się wszelkie środki lekarskie. Tania bądź co bądź kuracja. Czy aby zupełnie bezpieczna?

## Historja „mokki“.

Mokka, pierwotnie zwana Mochhą, mały port na południowo zachodnim krańcu Arabji, zawdzięcza swą obecną świetność i europejski rozgłos małym aromatycznym ziarnkom kawy.

Na początku XVI wieku miał w tem miasteczku swoją pustelnię pobożny derwisz, nazwiskiem Szech Szadeli. Był to człowiek przy swej pobożności bardzo wesóły. Dlatego też garnęli się do niego wszyscy przybrzeżni żeglarze, by posuchać ciekawych opowieści, których moc w ciągłych podróżach po miejscach świętych nabierał. On to właśnie z jednej z podróży po świętych miastach Mekki i Medinie przywiózł ze sobą spory zapas czerwono brunatnej kawy i częstował nią swych gości. I więcej niż ta jego wesołość i pobożność zwabiła ku niemu niezliczone tłumy, potrzeba użycia tej nowej rozkoszy. Doszło do tego, że hadzi zmuszony był założyć sobie piekarnię, na której zrobił ładny mająteczek.

Szybko też zjawili się handlarze i speculanci, osiedlali się obok pustelni i w niedługi czas zamienili ją w wielkie bogate miasto, którego zbiory kawy zasilają cały świat muzułmański, przeważnie zaś Egipt.

Stąd też pustelnik Szech Szadeli jest patronem „mokki“ i wszystkich kawiarni arabskich.

Pomnik jego zdobi nąpiękniejszy plac miasta, a wizerunki jego i nazwisko wyryte są na wszystkich studniach i bramach. Od Adenu aż po Damaszek najwiarygodniejszą przysięgą dla araba — kawiara za nazwisko Szadeli'ego, którego uważają za większego od proroka.

Według muzułmańskich kronikarzy, kawa używana ponoć już była w Arabji 15 wieku, gdzie szczególnym kultem otaczano drzewa kawowe. Piszą oni, że z końcem 14 wieku derwisz Dhabani przyniósł jej roślinę z Arabji do Arabji i głosił, że napój ten „orzeźwia ducha, zwycięża zmęczenie, wierzących w wierze utrzymuje i pobudza do żarliwego i weselszego śpiewania ku chwale Boskiej“.

Dzisiaj cały świat zna już aż nadto dobrze te małe brunatne ziarenka „mokki“ i wychwalając mądrość derwisza Szadeli'ego zapija się tym aromatycznym trunkiem.

## Przykazanja taneczne

które się podobno często przekracza.

Berliner Tageblatt, podaje następujących dwanaście przykazań, które się podobno często przekracza, a które w części wydawały się raczej już zbyt proste przed obecnym rozpowszechnieniem tańca:

1. Masz tańczyć spokojnie, wytwornie, naturalnie, Wszelkie gwałtowniejsze ruchy



Amazonki w drodze z Paryża na Rivierę 900 klm. w siodle. Zdjęcie nasze przedstawia pięć zawodniczek w jeździe konnej na przestrzeni Paryż—Caunes.

sa w towarzystwie nie dopuszczalne, szczególnie wstrętne podrzucanie i opuszczanie ramion. Nie szuraj także nogami.

2. Trzymaj się w tańcu prosto, a bez przymusu, nie pochylaj się tułowiem wprzód, nie kurcz nerwowo ramion ani ich zbyt daleko nie wyciągaj, bo gdzieś skryją się inne pary, przed ciosami twoich łokci.

3. Nie rozstawiaj nóg szeroko ani nie zwracaj ich zbyt do wewnątrz.

4. Wiedz co grają, a przynajmniej nie gub taktu. Żaden dobry tancerz nie zapyta po zaczęciu tańca, co teraz grają?

5. Nie przeszkadzaj sąsiadom wykonywaniem zbyt wielu figur. Tańcz kilka, lecz dobrze.

6. Dobieraj danserki odpowiedniej ci tuszy i wzrostem. Gruby danser tęczący z tancerką chudą i wyższą od niego, będzie zawsze śmieszny.

7. Przedstaw się przed proszeniem do tańca nieznanym. Na froterowanej posadce, tak samo jak na ulicy, jest objawem braku wychowania, prowadzenie rozmów z nieznanymi.

8. Po przetańczeniu odprowadź partnerkę na miejsce, a nie zostawiaj jej na środku sali.

9. Jeżeli jest obawa, czyto z powodu złej posadki, czy złego tańca innych par, że nastąpi w tańcu zderzenie, nie staraj się go uniknąć drogą dziwnego przyciskania danserki.

10. Gdy prosząc do tańca dostaniesz kosza, przyjm go z uśmiechem, a nie rób obrażonego.

11. Jeśli zdarzy ci się w tańcu jakiś nieprzewidziany wypadek, w rodzaju oberwania się szelek, nie zweekaj z podaniem jakiegś przyczyny dla przerwania tańca. Fałszywy wstyd może się strogo zemścić.

12. W tańcu nie pchaj danserki w kąty i miejsca zakryte, nie puszczaj się na zbyt niebezpieczne rozmowy i bądź ostrożny w wyznaniach.

## „Women“ czy „ladies“.

W Anglii wywołał ożywioną polemikę sprzeciw pewnego sędziego londyńskiego, który usłyszawszy, że prokurator zwraca się do ławy przysięgłych ze słowami: „Ladies and Gentlemen“, przerwał mu oświadczając, że jeżeli nie chce tytułować ławy przysięgłych: „Members of the Jury“, (Członkowie ławy przysięgłych), to powinien w każdym razie powiedzieć: „Women“ (kobiety) a nie „ladies“.

I oto cały Londyn zajął się kwestją, czy sędzia ów miał rację, usuwając wyraz „ladies“.

Od czasów już chyba Adama przedstawicielki płci pięknej nazwane są kobietami (womem), oświadczając zwolennicy tego wyrazu, jest więc naturalne, że sędzia żądał przywrócenia tej nazwy w tytułowaniu osób płci żeńskiej.

Na to jednak odpowiadają przeciwnicy, że wprowadzie wyraz „women“ ma prawo starszeństwa, to jednak wyraz „lady“, choć młodszy, jest wytworem kultury, jest oznaką osoby ogładzonej, o uczuciach delikatnych, dobrze wychowanej; jest tem, co anglik tak precyzyjnie formuluje określeniem „ladylike“ (podobna do lady); a co tak trafnie daje pojęcie o dobrych obyczajach i kulturze towarzyskiej.

I w tem też znaczeniu wyraz „lady“ przeszedł do wszystkich języków kulturalnych świata, stał się dla przedstawicieli płci żeńskiej tem, czem dla mężczyzny jest wyraz „gentleman“.

I zdaje się, że dowodzenie powyższe powinno powstrzymać ludzi tak prostołojnych, jak ów sędzia londyński, od dalszych protestów przeciwko wyrazowi „lady“.

## To się nazywa daleka podróż.

Nowojorski korespondent „International News Service“ donosi, że p. Robert Condit chemik z zawodu, czyni obecnie w Miami (Floryda) przygotowania do wyruszenia w istotnie bardzo daleką drogę, gdyż celem jej jest aż planeta Wenus!

Zajęty on jest wykończaniem aparatu mającego szyćbować w przestrzeniach niebieskich z szybkością 5000 klm. na minutę ponieważ zaś odległość pomiędzy ziemią a Wenus wynosi około 80,000,000 klm. przeto p. Condit zamierza wylądować po upływie 2677 godzin..., o ile nie zajdą żadne przeszkody!

Pan Condit pracuje w największej tajemnicy, gdyż twierdzi, że ma w obecnej chwili aż 12-u rywali, którzy podpatrzywszy jego wynalazek, gotowi skonastruować takie same aparaty i co najgorsza, przybyć jeszcze przed nim na Wenus! A więc możliwość wyścigów! Czy z totalizatorem?...

## Ile jest stacji nadawczych.

Ze zestawienia poszczególnych statystyk wynika, iż na całym globie ziemskim jest 1126 stacji radjonadawczych. Oczywiście największa ilość stacji radiowych z tej cyfry przypada na Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, gdzie jest aż 685. W Europie jest znacznie mniej, gdyż znajduje się zaledwie 196 stacji.